Młodzież Katolicka

Dwutygodnik dla katolikiej młodzieży pozaszkolnej

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego"

Nr. 20 | Katowice, 21 wrzesnia 1930 | Rok V

Pokłosie 10-lecia S. M. P.

Uroczysty obchód 10-lecia S. M. P. wypadł wspaniale.

Ogólnie słyszeć było można zdanie, że spodziewano się, iż będzie ładnie, ale rzeczywistość przeszła wszelkie nadzieje.

W sobotę 6. IX. br. po południu o godz. 16-tej zebrała się młodzież w kościele św. Jadwigi w Król.-Hucie, gdzie się odbyło krótkie nabożeństwo. Przepiękna litanja Loretańska i pieśń „Spojrzyj z nieba" została przez młodzież odśpiewana z całem nabożeństwem. Błogosławieństwa sakramentalnego udzielił ks. prałat Pucher.

Następnie odbyło się otwarcie I-szej Wystawy Związkowej. Ks. Knosała, prezes Komisji Wystawowej, przywitał zebranych gości i wskazał na ten wielki i chwały godny wysiłek młodzieży żeńskiej i męskiej, który stworzył ten wspaniały pokaz twórczej pracy, jakiej się młodzież w naszych S. M. P. oddaje. Ks. prałat i prezes Pucher przeciął wstęgę i ogłosił otwarcie Wystawy. **Orkiestra mandolinistów S.M.P.** z Chorzowa zagrała hymn narodowy. Druchna SMP. Wilma Grządzielówna zadeklamowała stosowny wierszyk. Potem wszyscy zwiedzali Wystawę, oglądając poszczególne eksponaty. Wystawę rozlokowano w kilku ubikacjach, i podzielono na: Wystawe Misyjną, Wystawę ksiąg, Wystawę Sportową, następnie rozdzielono eksponaty młodzieży żeńskiej osobno, a takowe młodzieży męskiej rozdzielono według okręgów. Całość Wystawy przedstawiała się imponująco. Nic dziwnego, że Wystawa cieszyła się wielką frekwencją, że komitet widział sie zmuszonym, przesunąć termin zamknięcia o jeden dzień. Szczegółowy spis eksponatów od wystawców oraz nazwiska nagrodzonych i pochwalonych opublikuje się osobno.

Wieczorem o godz. 10-tej zebrali się delegaci Związku męskiego w auli, delegatki Związku żeńskiego w sali rysunkowej żeńskiego gimnazjum w Król.-Hucie, gdzie zwołano walny Zjazd delegowanych. Zjazd zagaił ks. prał. Pucher. W serdecznych słowach zwrócił się do delegatek i delegatów, którzy zapełnili aulę i salę rysunkowa po brzegi, i przywitał wszystkich. Szczególnie witał pp. członków Rady prezydenta Spaltensteina, burmistrza Szkudlarza, radcę Grzesia, dyrektora Grządziela, prof. Rękosiewicza i ks. prof. Tomalę. Młodzież witała swoich przyjaciół i opiekunów burzą oklasków. Po odśpiewaniu pieśni: „O Stanisławie Patronie Ty nasz" przystąpiono do wyboru prezydjum.

W skład członków prezydjum Z. M. P. męskiej weszli jednogłośnie wybrani:

prezydent miasta Spaltenstein jako marszałek,
burmistrz Szkudlarz jako I. wicemarszałek,
profesor Rudnicki jako II. wicemarszałek,
sekretarz Martinek jako III. wicemarszałek,
pp. Konrad Martinowski, Kazimierz Kornek, Wiktor Szczyrba jako sekretarze.

W skład członków prezydjum Z. M. P. żeńskiej weszli:

Ks. prof. Tomala jako marszałek,
p. radca Grześ jako I. wicemarszałek,
p. Kantorówna jako II. wicemarszek,
pp. Jaroszyńska, Machejówna, Milgusówna jako sekretarki.

Po wyborze prezydjum drzwi zsuwalne rozdzieliły oba Zjazdy delegowanych, tak, że każdy Związek osobno prowadził obrady.

Sprawozdanie za rok 1929 zdał ks. sekretarz generalny Matuszek. Takowe ukaże się w druku. Za komisję rewizyjną referował radca Grześ. Druh Janeczko z Nowego Bytomia zabrał głos i wniósł o przyjęcie do wiadomości i o udzielenie Zarządowi absolutorjum. Zebrani jednogłośnie wniosek przyjęli.

Następnie druh komendant Karuga wygłosił wykład na temat: „Czy sport zanika w S. M. P." W pięknych, humorem sportowca okraszonym wykładzie udowodnił, że w S. M. P. sport coraz to bardziej się rozwija i jeżeli w tem tempie rozwój dalej się potoczy, to będziemy na Śląsku najpilniejszą organizacją sportową. Delegaci podziękowali referentowi hucznemi oklaskami.

Drugi referat na temat: „Młodzież, a kwestia społeczna" wygłosił p. radca miejski Grześ. Wywody mówcy były tak ciekawe, że uchwalono umieścić je w „Młodz. Kat." by druchny i druhowie S. M. P. mogli je z rozwagą przeczytać. Za podniosłe wywody zebrani obdarzyli prelegenta burzą oklasków.

Do Rady Związkowej z świeckich osób weszli:

PP. prezydent Spaltenstein, burmistrz Szkudlarz, burmistrz Koj, radca Grześ, insp. szk. Boczek, prof. Rękosiewicz, dyr. Grządziel, dyr. Panieński, komendant Karuga, Franciszek Krzus, dr. Pluciński, dr. Urbańczyk, Paweł Barakowski, Stanisław Walis, Jerzy Waletko, Józef Polednia.

Po wyborze członków Rady uchwalono jednogłośni wysłać kilka telegramów hołdowniczych.

Jednogłośnie przyjęto różne rezolucje.

Po odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zamknął marszałek Zlotu p. prezydent Spaltenstein Zjazd delegowanych.

W dowód zasług ks. sekr. gen. Matuszka dla ZMP. Zjazd delegowanych na propozycję ks. prałata Puchera jednogłośnie uchwalił tytułować ks. Matuszka, Dyrektorem Związku.

W niedzielę, dnia 7 września 1930 r. toczyły się najprzód obrady dla Zarządów i to w Hotelu „Hrabia Reden" rano od godz. 7.30—8.30. Obradom przewodniczył wicemarszałek profesor Rudnicki; referat organizacyjny wygłosił ks. Matuszek i omówił prace na okres zimowy.

Potem uformował się pochód zarządowców i wyruszył na plac przy Hali Targowej, gdzie już z wszyst-

kich stron miasta młodzież męska i żeńska przy dźwiękach swoich orkiestr napływała.

O godz. 9.30 wyruszył barwny pochód młodzieży, krocząc po nowy sztandar do mieszkania naczelnika gminy p. Nowaka w Nowych - Hajdukach, a następnie maszerowano do kościoła św. Jadwigi.

Na czele pochodu szedł komendant Związku i trębacze, potem szli Czesi z własną orkiestrą, wszyscy, tak orlice jak i orły, pięknie umundurowani. Następnie szli byli „Alojzjanie", goście, rodacy z Śląska czeskiego i ze Śląska opolskiego i goście miejscowi, potem młodzież żeńska, członkowie Rady i Komitetu, za nimi młodzież męska w strojach ludowych i zawodowych z narzędziami hutniczemi i górniczemi, tudzież wóz ukwiecony, w którym jechali ks. prałat Pucher i ks. prof. Tomala; wśród młodzieży kroczyli ojcowie chrzestni z nowo poświęconym sztandarem S. M. P. „Gwiazda" z Nowych - Hajduk. Na końcu pochodu jechało na 5 wozach „Wesele Piekarskie" z okrzykami wesela i radości, witane owacyjnie, a całość zamykał wóz z kuźnią polną i paleniskiem, przy którym stała młodzież rzemieślnicza.

W kościele odbyła się uroczysta suma. Kazanie podniosłe wygłosił ks. prob. Gajda, a Mszę św. celebrował ks. prałat Pucher w asyście ks. Tomali i ks. Matuszka.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który kroczył ulicami miasta Król. - Huty do Hotelu „Hrabia Reden", defilując przed władzami Związkowemi i miejscowemi. Pomimo słoty pochód udał się znakomicie.

Na sali „Hrabia Reden" odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił marszałek Zlotu prezydent miasta Spaltenstein.

Najprzód uczcił on pamięć śp. ks. biskupa Lisieckiego; zebrani powstali z miejsc.

Następnie odśpiewano pieśń „My chcemy Boga", a po odegraniu hymnu polskiego i czeskosłowackiego przez zespół orkiestry czeskiej i po występach druchen - mandolinistek, wygłoszono mowy powitalne. Przemawiali ks. prałat Gawlina, burmistrz Dubiel, dyrektor policji dr. Kotowicz, goście czesko-słowaccy ks. Kavik i wiceprezes Polak, goście ze Śląska Opolskiego, prezes Trzaskawka i p. Fojcikówna, harcerz Wilczek, ks. ks. dr. Marchewka i Marcinkowski, komendantka Jordanówna, poseł Korfanty, Karol Cisek, prezes Głowacki, poseł Sobota, prezes Wyrębski i poseł dr. Tempka.

Treść przemówień była podniosła, owiana ciepłem i życzliwością wobec młodzieży, to też wszystkich mówców oklaskiwano burzliwie.

Osobno uczczono ks. prałata Puchera, który obchodził 10-lecie prezesury Z. M. P., i który jest wodzem i opiekunem młodzieży śląskiej. Młodzież zgotowała swemu prezesowi żywiołową owację.

Ks. prałat Pucher zabrał głos do serdecznego przemówienia na cześć żyjących i zmarłych członków Stow. św. Alojzego i przedstawił świetlaną postać ks. Bonczyka, tego nestora ruchu młodzieży wszystkim do naśladowania. Wśród ogólnego wzruszenia uczczono zmarłych przez powstanie z miejsc i modlitwę, żyjących przez gromkie „cześć" i „Niech żyją".

W końcu odczytał p. Grządziel treść rezolucyi, które zebrani hucznemi oklaskami przyjęli do wiadomości. Pieśnią „Boże coś Polskę" zakończono podniosłą akademję.

Po południu odbywały się na Stadjonie i na boisku „Kresy" imprezy sportowe, których wyniki wypadły znakomicie, zwłaszcza występy gości czeskich i druhów z Miechowic, a wieczorem liczni goście brali udział w przedstawieniu amatorskiem w hotelu „Hrabia Reden" i w Katowicach, gdzie goście istebniańscy odegrali widowisko regjonalne p. t.: „Wesele góralskie". Wieczorne te występy cieszyły się dobrem powodzeniem.

W poniedziałek, dnia 8. IX. zwołano na specjalne obrady ks. ks. patronów i panów świeckich, opiekunów młodzieży. Zamówiono ks. ks. dziekanów Bernackiego z Rydułtów i Bornińskiego z Bełku. Obradom przewodniczył ks. prałat Pucher, a piękne referaty wygłosił ks. dyr. Marcinkowski z Poznania. Takowe ukażą się w „Kierowniku Młodzieży". Interesujący wykład wygłosił p. prof. Rudnicki na temat: „Wychowanie młodzieży na łonie przyrody".

Wszystkie przemówienia były tak podniosłe, że wciąż odzywały się głosy, by je w prasie przedrukowano.

W środę 10. IX. br. wieczorem o godz. 8-mej odbyło się zamknięcie Wystawy. Dokonał go ks. Matuszek w obecności ks. ks. kanonika Szramka, prałata Milika, kanclerza Bienka i oficjała Skupina. Był również obecny przedstawiciel Magistratu król. huckiego p. radca Grześ. Ks. Matuszek podniósł w swojem przemówieniu zasługi tych, którzy przyczynili się do uświetnienia tej Wystawy. Wszystkich wyliczać nie sposób. Pieśnią „Boże coś Polskę" zamknięto imprezę.

Cała uroczystość dziesięciolecia udała się jak z powyższego wynika wspaniale i pozostanie młodzieży i gościom w niezatartej pamięci.

Spocznij w Bogu wielki Kapłanie!

Nagły zgon śp. ks. Infułata Kapicy zasmucił wielkie rzesze ludu śląskiego. Zmarły, bowiem kapłan nie tylko był duszpasterzem parafji tyskiej, ale należał swoją pracą i zasługą do całej diecezji śląskiej i był nam wszystkim bliski.

Rozmowy prowadzone z tym wielkim kapłanem pozostaną mi na zawsze w miłej pamięci.

Śp. ks. Infułat Kapica umiał ująć za serce i jako filozof w jasnych słowach wypowiedzieć zawiłe, głębokie myśli. W śp. ks. Infułacie straciła nasza diecezja najlepszego kaznodzieję i może niema na Śląsku kościoła, gdzieby ten apostoł trzeźwości i krasomówca nie wygłosił podniosłego kazania, które stanowiło zawsze temat do rozmów wśród górników na kopalni, hutników we werkach i robotników w warsztatach pracy przez długie tygodnie. Naturalnie, że po śmierci dopiero mówi się o człowieku dobrze. Tu nie tak. Śp. ks. Infułat Kapica cieszył się już za życia największym szacunkiem jako kapłan i duszpasterz. Swojej tyskiej parafji był troskliwym ojcem i opiekunem.

Poraz ostatni rozmawiałem z Nim w zeszłoroczne Święto Młodzieży. Nasi druhowie z S. M. P. z Tychów zaprosili mię w to święto do siebie, oczywiście że złożyłem wizytę śp. ks. Infułatowi Kapicy, którego dom zawsze stał dla gości na oścież otwarty. Pomimo ciężkiej choroby wygłosił wspaniałe kazanie do młodzieży, prawdopodobnie ostatnie dla niej. Po nabożeństwie miałem czas rozmówić się z nim. Bardzo ubolewał nad stosunkami, jakie w Polsce zapanowały. Innej Polski spodziewaliśmy się, mówił, i za lepszą Polską tęskniliśmy. Prosiłem go, by zechciał swoje kazania, pamiętniki etc. spisać, żeby to mogło kiedyś wyjść w druku. Odpowiedział mi, że ma dużo ma-

terjału spisanego, są kazania, przemowy a nawet sztuki teatralne, które w Tychach już odgrywano. W każdym razie, gdy wyjdzie ten zbiór prac śp. ks. Infułata Kapicy w druku, wielu słuchaczy jego słów i przyjaciół jego się ucieszy.

Śp. ks. Infułat Kapica położył wielkie zasługi około organizacyj młodzieżv śląskiej. Już jako kapelan w Siemianowicach zajął się usilnie Stowarzyszeniem Młodzieży pod opieką św. Alojzego. Swą gorliwą współpracą doprowadził do wielkiego rozkwitu to Stowarzyszenie, bo liczyło ono przeszło 1000 członków. Był on wszystkim szlachetnym wodzem i przyczynił się do zbudzenia ducha narodowego i patrjotycznego wśród młodzieżv śląskiej.

A cóż dopiero mówić o jego zasługach w Towarzystwach Abstynenckich. Gromadami wstępowali młodzieńcy śląscy do tych tak zbożnych organizacyj, by móc śpiewać i bawić się po polsku. Towarzystwa Abstynenckie były ogniskami kultury polskiej i przy nich zagrzewała się młodzież do moralnego i wstrzemięźliwego życia. Śp. ks. Inf. Kapica za tę pracę musiał opuszczać Śląsk i został wysłany na brandenburskie piaski.

Śp. ks. Infułat Kapica zawsze stawał chetnie do pracy przy boku młodzieży. Gdyśmy urządzali pierwszy Zlot młodzieżv w Mysłowicach i to 9. X. 1921 r., wtedy wygłosił wspaniałe kazanie, które w pamiętniku ukazało się w druku. Młodzież ma mu dużo do zawdzięczenia. Odszedł od nas kapłan według Serca Bożego, Sacerdos magnus — kapłan wielki. Nielitościwa śmierć wyrywa jednego weterana sprawy Bożej i narodowej po drugim.

Czcząc pamięć wielkiego kapłana śp. ks. Infułata Jana Kapicy, te parę nieudolnych słów kreślę i życzę, by śp. Zmarły po tylu trudach i bojach znalazł zasłużony spoczynek w Bogu, zaś młodzież wzywam, by za tak wielkiego dobroczyńcę się modliła i wyprosiła wielu godnych następców.

Juljusz Grządziel.

Młodzież śląska głośno woła „Bóg zapłać!"

Zjazd Delegowanych, Zlot Jubileuszowy Młodzieży z przepięknem nabożeństwem, pochodem i akademją, zawody sportowe, tak na stadjonie król.-huckim jak na boisku „Kresy", przedstawienia teatralne w Król. Hucie i w Katowicach i I. Wystawa Związkowa, wszystkie te imprezy urządzone z okazji 10-ciolecia Związku Młodzieży świetnie się udały. Za mało tu miejsca, ażeby móc uwypuklić piękność każdego wspaniałego urządzenia. Niech mi będzie wolno podziękować nasamprzód wszystkim, którzy tak chetnie i tak wiele pomogli, aby wszystko wypadło jak najlepiej: Są to p. prezydent miasta Król. Huty Spaltenstein, przewodniczący komitetu i marszałek Zjazdu, p. wiceprezydent miasta Katowic Szkudlarz, wicemarszałek, p. naczelnik Składziej, p. radca Grześ, p. radca Dośla, p. prof. Rudzicki, p. dr. Pluciński, p. dr. Urbańczyk, p. dyrektor Martinek, p. Walis, p. dyr. Grządziel, p. kierownik Musioł, p. naucz. Magiera, p. naucz. Karuga, p. Barakoński, p. Głodek, p. Śruba, p. Probosz, p. Krzus, p. Martinowski, druhowie: Waletko, Polednia, Broda, Bonk Roman, Sosinka, Stanienda, Popęda, Hasa, Wyciszczok, Kornek, Szczyrba, druhowie „Promienia", „Gwiazdy" i z Chorzowa. Z pań: Żółtowska, Kantorówna, Jaroszczyńska, Majdowska, Gwóździówna, Milgusówna, Badziurówna, Ploszanka i druchny Król. Huckie.

Z księży: Ks. prałat W. Pucher, który przez 10 lat piastuje urząd prezesa Rady Związku Młodzieży, ks. prob. Gajda, gospodarz imprez, ks. prob. Koziołek, ks. prof. Tomala, były sekr. gen. Związku, ks. J. Knosala, patron okręgu król. huckiego, ks. Ryś, patron S. M. P. „Gwiazda", ks. Ligoń patron S. M. P. Wielk. Piekary.

Wszystkim składa Zarząd Związku w imieniu młodzieży śląskiej szczere, z głębi serca płynące „Bóg zapłać!" Tylko Bóg wynagrodzić może tak ofiarną współpracę dla dobra młodzieży!

Wszystkim władzom, a przedewszystkiem Magistratowi miasta Król. Huty, Państwowej Dyrekcji Kolei, naczelnikowi gminy W. Hajduki p. Nowakowi, p. Szczęsnemu, p. dr. Marcinkowi, p. dr. Strahlowi, organizacjom przyjacielskim i bratnim, wszystkim członkom patronatów S. M. P. i sympatykom, nie zapominając byłych „Alojzjanów", i „Stacha Kropiciela", Redakcyj „Gościa" i Gazet Polskich, składa Zarząd Związku Młodzieży należyte dzięki.

Z okazji Zlotu złożyli życzenia: Ks. prałat Gawlina, w imieniu Kurji Biskupiej i Akcji Katolickiej, p. starosta Seidler, p. dr. Kotowicz, imieniem władz państwowych, p. wiceprezydent Dubiel, imieniem miasta Król. Huty, p. burmistrz Koj z Mikołowa, delegaci czeskiego „Orła", ks. dyr. Marcinkowski z Poznania imieniem Zjednoczenia S. M. P., delegaci rodacy druhów i druchen ze Śląska czeskiego i opolskiego, p. Jordanówna imieniem harcerstwa śląskiego, p. dyr. Dreyza imieniem Sokoła, p. dr. Kudlicki imieniem Z. O. K. Z., p. Głowacki, imieniem Zw. śląskich kół śpiewackich, p. Stan. Flieger prezes Związku piłki nożnej, p. Cisek z W. Piekar, imieniem byłych Alojzjanów, ks. dr. Marchewka imieniem Związku inteligencji katolickiej i Odrodzenia, p. Sobota, imieniem Izby Rzemieślniczej, ks. Siemienik, dyrektor Ligi katolickiej i redaktor „Gościa Niedzielnego", p. Wyrębski, imieniem Tow. Czytelń Ludowych, p. Libekowa, imieniem „Caritasu", Związki żeńskie: Częstochowa, Kraków, Poznań; męskie: Częstochowa, Kraków, Łódź, Lublin, Pomorze, Wilno i SMPŻ „Promyk" z Bydgoszczy.

Wszystkim składa młodzież śląska szczere, serdeczne dzięki, za piękne upominki młodzieży czeskiej, Związku M. P. w Częstochowie i p. Hallerównej serdeczne „Bóg zapłać!"

Stokroć dziękuje młodzież śląska straży pożarnej miasta Król. Huty, drużynom sanitarnym m. Król. Huty i Nowych Hajduk, stow. żeńsk. z Rybnika za przyjście z pomocą, za akompanjament orkiestrom czeskiej, bytomskiej, szarlejskiej, orzegowskiej, miedźnieńskiej, chorzowskiej i orkiestrze mandolinistek, składającej się z druchen SMP. Roździeń—Szopienice, Katowice N. M. P. i Załęże.

Dzięki składamy weselnikom i druchnom z Istebnej i W. Piekar, z Kamienia i Załęża, ubranym w strojach śląskich, młodym gospodarzom stamtąd i z Radzionkowa, Nakła i Kozłowej Góry, także w strojach śląskich, hutnikom, górnikom, rzemieślnikom „Huty" i Świętochłowic i wszystkim rowerzystom, z Dębu, Kat.-Ligoty, Załęża, Makoszowa, Nowego Bytomia, Rudy, Chorzowa, Ornontowic, Wyrów, Imielina, Marklowic, Kozłowej-Góry i Niedobczyc, za ozdobienie pochodu.

Zarząd Związku Młodzieży Polskiej.

Ks. J. Matuszek, sekr. Zw.

Na marginesie

Po Zlocie.

Obchód 10-ciolecia Z. M. P. w Król. Hucie był tak wspaniały, że napełnia nas dumą i zadowoleniem. Niema druchny lub druha S. M. P., któryby widząc całą imprezę, nie radował się z szczerego serca, nie kroczył z podniesionem czołem w uroczystym pochodzie. W tych dniach uroczystych od 6—10 września 1930 r. pokazała młodzież zorganizowana w S. M. P. co potrafi zrobić. Starzy działacze, życzliwi obywatele i widze ze łzami w oczach mi się zwierzali, że tak wspaniałej imprezy się nie spodziewali i fakt, że w tak karnym i barwnym ordynku defilowała młoda generacja Śląska, napełniał serca ich żywą radością. Niektórzy mówią, że niestety słota przeszkodziła jeszcze lepszej i piękniejszej manifestacji. Nie podzielam tego zdania. Młodzież nasza, pomimo deszczu, kroczyła z uśmiechniętem obliczem w pochodzie i nie dała się złej pogodzie zastraszyć. Zupełnie słusznie. Życie bowiem też nie zawsze płynie pogodnie a przeciwnie więcej jest słoty i burz, aniżeli pogodnych dni. Zresztą serca młodego pokolenia powinne być bez względu na zewnetrzne objawy i otoczenie zawsze spokojne i pogodne. Skoro nie mogliśmy zmienić pogody i rozwiać deszczowych chmur, musieliśmy zgodzić się i na to, ale nie potrzebowaliśmy przez to stracić otuchy do manifestowania naszych uczuć.

Cała więc impreza wypadła wspaniale. Była to Wasza impreza, kochane druchny i mili druhowie. Wszystko cokolwiek w Król. Hucie organizowano, dla Was zorganizowano. Powinniście się z tego cieszyć, że się Wam to wszystko tak pięknie udało.

Przepiękna była nasza pierwsza Wystawa. 13 500 zwiedzających, oto liczba która wyraża najlepsze świadectwo o Waszej sprężystości.

Wspaniały był nasz pochód niedzielny, w którym kroczyliście bądź to w strojach ludowych, roboczych, lub sportowych, a który ubarwiono alegorycznemi wozami. „Wesele Piekarskie“ z okrzykami i muzyką, górnicy i hutnicy na wozach i z emblematami w pochodzie, górale istebniańscy w strojach góralskich i z własną muzyką oto piękne obrazki z barwnego pochodu. A cóż dopiero mówić o naszych miłych gościach z zagranicy. Nasi goście z Czechosłowacji, tak Czesi jak i Polacy, byli przedmiotem ciągłych owacyj. Na ulicy ludność krzyczała: niech żyją, zdarz Bóg, i wszędzie gdzie się tylko pokazali oklaskiwano ich spontanicznie. Bo też to nasi goście czescy umieli się dobrze zaprezentować. W pięknych mundurach, tak orlice jak i orły, przy dźwiękach własnej orkiestry, maszerowali w pochodzie, a ludność podziwiała ich szyk i piękną postawę. Dziękujemy im za tak liczne przybycie.

Specjalnie, serdecznie witano naszych braci z Śląska Opolskiego. Blisko 200 gości, Polaków z Niemiec, zaszczyciło nas swoją obecnością. Oczywiście przybyli z własną orkiestrą, i gdzie się tylko pokazali, wołano „niech żyją“. Serdecznie im za przybycie dziękujemy.

To była pierwsza uroczystość, którąśmy na większą skalę urządzili. Po 10 latach pracy.

Jednakże nie mógłbym tych uwag na marginesie zakończyć, gdybym nie wyraził podziękowania Wam druchny i druhowie, którzy kroczyliście w szeregu, i którzy przygotowaliście tę wspaniałą imprezę.

Ktokolwiek ten margines tylko czyta, niech wie, że słowa te do niego się odnoszą, jemu wyrażają cześć i podziękowania. Zrozumiecie dobrze, że nie mogę tu nikogo wymieniać, bobym musiał tysiące nazwisk zapodawać, ale radujcie się szczerze z tego, że Wasza uroczystość tak dobrze wypadła.

Z tych podniosłych dni nabierzcie nowego zapału do dalszej energicznej pracy w S. M. P. widzicie przecież sami, że nadaremno nie pracujecie.

Następna uroczystość musi się jeszcze wspanialej udać.

Michał.

O kim zapomniano?

Za to, że Młodzież Polska mogła pokazać społeczeństwu co potrafi o własnych siłach stworzyć, na pierwszem miejscu dziękuje sekretarzowi generalnemu ks. Matuszkowi, który nie szczędził czasu, pracy i dorad, aby ta wystawa i wogóle Zlot nasz tak wspaniale wypadł. Więc jemu najpierw serdeczne „Bóg zapłać!“

Młodzież.

Doniesienia Związku

Zmiana terminu „Święta Młodzieży“ w roku 1930.

Z powodu wyborów do sejmu i senatu, które się odbędą w dniach 16 i 23 listopada br., ustalamy jako termin tegorocznego „Święta Młodzieży“ niedzielę 30 listopada. Termin przed wyborami jest niewskazanym, gdyż dałby ewentl. powód do niepożądanych podejrzeń i komentarzy.

W sprawie wyborów do sejmu i senatu.

Jak wiadomo z prasy codziennej, sejm i senat dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej zostały rozwiązane. Nowe wybory naznaczone zostały na dzień 16 oraz 23 listopada. Propaganda wyborcza już obecnie się rozpoczęła.

Organizacja nasza według statutu jest ściśle apolityczna, a stanowiąc zarazem także Akcję katolicką stać musi poza i ponad wszelkiemi partjami.

Mimo to rozmaite partje polityczne będą czyniły usiłowania, ażeby bezpośrednio lub chociażby pośrednio wciągnąć naszą organizacje w wir walk i sporów politycznych i zrobić z niej dogodne narzędzie dla swoich partyjno-politycznych celów. Temu z naszej strony należy się jak najenergiczniej przeciwstawić.

O wszystkich takich usiłowaniach prosimy **powiadomić** Kurję Biskupią i Związek Młodzieży.

Przedewszystkiem przypominamy, że pracownicy Okręgów i stowarzyszeń szczególnie muszą być ostrożni i powściągliwi, aby nie narazić siebie i swej organizacji na jakiekolwiek zarzuty partyjności i polityczności.

Powołujemy się zresztą tutaj na dawniejsze nasze zarządzenia i dotychczasową praktykę organizacyjną.

Wysyłka formularza nr. 3 dla zamknięcia konkursów p. r. w Zw.

W najbliższym czasie uskutecznimy wysyłkę formularza nr. 3. Przypominamy Szan. Stowarzyszeniom, że do 1. listopada br. winne 2 formularze wypełnione wrócić do Związku. Jeden formularz zostanie w aktach S. M. P.

Szukajmy radości — naszem hasłem!

Choć się nad naszą polską ziemią zaciąga już jesień i zima za nią kroczy, to jednak my, Druchny i Druhowie, jeszcze jesteśmy wszyscy młodzi. A młodość to radość, to wesele! Nie dajmy sobie tego skarbu wydrzeć przez ludzi zgrzybiałych i ponurych.

Ale na czem polega prawdziwa radość życia? Gdzie jej źródło i jak je zdobyć na własność?

Dziś jeszcze śmiech sam bez trudu wybiega nam na usta, warto jednak zastanowić się poważnie nad zagadnieniem **prawdziwej radości w życiu człowieka.**

Poco? Poto, by poznawszy ją dobrze umieć w sobie pielęgnować, by nam mogła towarzyszyć aż do grobu i umilać życie, nie zawsze, jak w młodości, w róże zdobne...

Druchny, Druhowie! Hasłem naszem w roku obecnym niech będzie:

Szukajmy radości!

Aby pomóc nam w tem, ogłasza Zjednoczenie Młodzieży Polskiej w Poznaniu **wielką ankietę** na rok 1930/31, na temat: „Radość w życiu człowieka“.

Już w nrze. październikowym „Przyjaciela Młodzieży“ w „Młodej Polsce“ i „Kierownika“ ukaże się pierwsza część tej ankiety p. t.: **Radość w rodzinie.**

Wszyscy członkowie SMP. w naszym Związku niech pośpieszą z odpowiedzią na postawione pytania. I ci, co już brali udział w poprzednich ankietach Zjednoczenia, i ci, co dotąd nigdy nie pisali do redakcji, niech sięgną za pióra i zaraz śpiesznie dorzucą swoje spostrzeżenia i uwagi do wspólnego zbioru doświadczeń.

Wielką wyprawę w poszukiwaniu radości, z redakcją na czele organizuje młodzież z SMP. w całej Polsce! Niech wśród niej nie braknie Druhów z naszego Związku.

Przeczytajcie więc uważnie pytania w „Młodej Polsce“, „Przyjacielu“ i „Kierowniku“ i odpiszcie na nie do Poznania. — Termin do 1-go listopada b. r.